

Poznań, 25 marca 2021 r.

prof. UAM dr hab. Ewa Syska
Wydział Historii UAM
Zakład Źródłoznawstwa
i Nauk Pomocniczych Historii

Recenzja pracy doktorskiej Pana mgr. Grzegorza Trafalskiego

pt. „Marian Gumowski (1881-1974). Biografia naukowa”

napisanej pod kierunkiem dr. hab. Marka Adamczewskiego, prof. UŁ
w Katedrze Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii UŁ,
promotor pomocniczy: dr Ilona Florczak, Łódź 2020

Określenie trafności wyboru tematu i jego oryginalności

Wybór niewątpliwie skomplikowanego i wymagającego warsztatowo tematu, jakim jest biografia (naukowa) Mariana Gumowskiego wzbudził we mnie nie małe zainteresowanie, tym bardziej, że od lat przyświeca mi myśl wypowiedziana swego czasu przez prof. Jadwigę Krzyżaniakową że „nie ma historii bez człowieka”. Trzeba przyznać, że bezsprzecznie mamy do czynienia z tematem o ogromnym potencjale, który niewątpliwie stanowiłby nie małe wyzwanie dla doświadczonego badacza, a co dopiero dla młodego, początkującego historyka. Dla wielu uczonych M. Gumowski to postać niemalże pomnikowa, od dziesięcioleci toczy się w środowisku naukowym dyskusja nad jego dorobkiem, dlatego też zasadność podjęcia realizacji tego tematu nie budzi moim zdaniem jakichkolwiek zastrzeżeń, tym bardziej, że nie ulega wątpliwości, iż M. Gumowski wywarł znaczny wpływ na rozwój nauk pomocniczych historii (głównie numizmatyki i sfragistyki), jak też polskiego muzealnictwa w okresie międzywojennym.

Praca nosi tytuł „Marian Gumowski (1881-1974). Biografia naukowa” i to właśnie ów podtytuł wzbudza we mnie spore wątpliwości. Każdy, kto chociaż raz zetknął się z trudami prac biograficznych, zdaje sobie doskonale sprawę, że nie sposób napisać biografii bez poruszenia nawet w minimalnym stopniu wątków osobistych, zresztą sam Autor przyznaje, że: „sytuacja rodzinna ma bardzo duży wpływ na każdego człowieka; nie sposób więc dobrze omówić biografii bez odniesienia do rodziny jej bohatera” (s. 10). To, że M. Gumowski we „Wspomnieniach numizmatyka” uznał życie osobiste za mniej interesujące, to nie oznacza, że należy się z nim zgadzać, nie da się oddzielić tych dwóch światów, nawet gdybyśmy tego bardzo chcieli. Zresztą wydaje mi się, że większej uwagi wymagałaby jednak sama biografia, a nie ocena dorobku naukowego M. Gumowskiego, tym bardziej, że w tej kwestii jesteśmy skazani na zdawkowe hasła i noty oraz „Wspomnienia numizmatyka”, których wiarygodność budzi daleko idące wątpliwości (o czym niestety G. Trafalski nie wspomina). Wystarczy przejrzeć chociażby fora internetowe poświęcone numizmatyce, czy heraldyce, aby przekonać się, jak wiele emocji wzbudza tam postać M. Gumowskiego, niewątpliwie istnieje zapotrzebowanie na jego biografię i to nie tylko w środowisku naukowym! Tym bardziej Autor musiał zdawać sobie sprawę, że publikacja biografii TAKIEJ postaci nie przejdzie bez echa, a też i oczekiwania czytelników będą spore.

Charakterystyka i ocena konstrukcji pracy

Praca składa się ze Wstępu, dwóch zasadniczych części („Życie Mariana Gumowskiego” i „Dorobek naukowy Mariana Gumowskiego”) Zakończenia, Tabel, Bibliografii, Indeksu osobowego, Spisu tabel, Spisu wykresów i Spisu ilustracji. W skład pierwszej części wchodzi cztery rozdziały: 1) *Okres małopolski* (s. 21-60); 2) *Okres wielkopolski* (s. 63-92); 3) *Wojenna tulaczka Mariana Gumowskiego* (s. 95-98); 4) *Okres pomorski* (s. 99-121). Na drugą część składają się rozdziały: 5) *Dorobek numizmatyczny M. Gumowskiego* (127-189); 6) *Dorobek sfragistyczny Mariana Gumowskiego* (s. 191-212); 7) *Dorobek heraldyczny Mariana Gumowskiego* (s. 215-233); 8) *Dorobek M. Gumowskiego w zakresie historii artystycznej, muzeologii, madalografii i historii* (s. 235-271). Z niezrozumiałych względów ostatni rozdział zawiera w tytule termin używany w I poł. XX w. tj. „historia artystyczna” na współczesne określenie historii sztuki. Nawet jeśli M. Gumowski pisał o historii artystycznej, to dla nas jest to historia sztuki i bezsprzecznie należałoby to skorygować. Trudno też zrozumieć dlaczego na s. 15 pojawia się informacja, że „Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów merytorycznych, zakończenia, bibliografii oraz indeksów osobowego i geograficznego”, skoro praca liczy w sumie **osiem** rozdziałów?

Odniesienie się do zaprezentowanej w pracy wiedzy Autora w zakresie badanej przez niego problematyki

Po tak zakreślonej tematyce pracy należałoby się spodziewać dzieła kompletnego chociażby w zakresie opisu stanu badań nad naukowymi elementami biografii M. Gumowskiego, nie mówiąc już o przeprowadzeniu prac, które mogłyby wspomniany dorobek historiografii należycie zweryfikować. Niestety okazuje się, że zwłaszcza w części pierwszej czytelnik otrzymuje dzieło niekompletne, skomponowane w przypadkowy i chaotyczny sposób, zawierające wiele luk i nie do końca przemyślane. Podstawowy i najpoważniejszy zarzut jest taki, że praca w obecnym kształcie nie nawet nie zbiera wszystkich dostępnych w literaturze informacji na temat naukowej działalności Mariana Gumowskiego. Również kwerenda, a nie wykluczone, że dość przypadkowe wykorzystanie jej efektów, pozostawiają wiele do życzenia, co przekłada się na powierzchowną i niekiedy banalną (jak na temat z tak dużym potencjałem) warstwę narracyjną. Dlatego też bardziej wnikliwego czytelnika może razić w pracy brak szerokiego tła społecznego, sieci kontaktów towarzyskich i naukowych (moim zdaniem bez tego nie sposób napisać rzetelnej biografii), które niewątpliwie wpływały na działalność naukową M. Gumowskiego. Trudno tutaj nie wspomnieć o nie wykorzystanej przez G. Trafalskiego korespondencji M. Gumowskiego. Pomimo tego, że Autor deklaruje, iż dotarł do ponad 1300 listów wysłanych do i od M. Gumowskiego – s. 13, to nie przełożyło się to kompletnie na treść rozprawy. Bo jak tłumaczyć fakt, że brakuje w niej np. wzmianek o korespondencji m. in. ze znanym kolekcjonerem a zarazem Dyrektorem Muzeum Narodowego w Lwowie Aleksandrem Czołowskim, czy też członkami Polskiej Komisji Rewindykacyjnej w Moskwie, bibliotekarzami Stefanem Rygłem, Edwardem Chwalewikiem (wszystkie w.w. materiały w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie), Ludwikiem Bernackim, Heleną Dąbcańską (w zbiorach Ossolineum), nie wspominając już o Józefie Mehofferze, czy redakcji „Przewodnika Antykwarskiego” (wszystkie oryg. Biblioteka Narodowa w Warszawie). Autor nie przywołuje również korespondencji M. Gumowskiego z Mieczysławem Treterem (zbiory Ossolineum). Ponadto z dostępnych w internecie numerów „Rocznika” (np. nr 3, s. 190) Muzeum Wielkopolskiego wynika, że do wspomnianej placówki przyjeżdżali z zagranicy na kwerendy liczni naukowcy, tj. historycy i historycy sztuki (m. in. Otto Forst de Battaglia, Hans Voller z Lipska, prof. Bernhard Schweitzer z Królewca), czy numizmatycy, m. in. dr Emil Bahrfeld z Gabinetu Numizmatycznego Kaiser Friedrich Museum w Berlinie, dyrektor państwowych zbiorów numizmatycznych w Monachium Georg

Habich, co niewątpliwie należałoby uznać za przejaw kontaktów naukowych M. Gumowskiego. Informacji tych niestety nie znajdziemy w pracy G. Trafalskiego. Jak ten brak rozważań na temat sieci powiązań towarzyskich przekłada się na treść pracy widać chociażby przy opisie kontaktów M. Gumowskiego z Ludwikiem Frankiewiczem, na s. 88 pracy G. Trafalski pisze: „Przyjeżdżając do Poznania M. Gumowski posiadał już znaczący majątek myślał o zakupie willi. Pomysł ten odradził mu budowniczy miejski Ludwik Frankiewicz. Był on właścicielem kilku kamienic w Poznaniu i uświadomił badacza, że posiadanie domu w Poznaniu wiąże się z mnóstwem kłopotów. Z tego powodu naukowiec zdecydował się na wynajem a pieniądze ulokował w papierach wartościowych”. W całej pracy G. Trafalski ani słowem nie zająknął się, że Ludwik Frankiewicz (1858-1924) wraz z M. Gumowskim należał do grona członków-założycieli Towarzystwa Numizmatycznego w Poznaniu, jak też, że posiadał on doborową kolekcję numizmatyczną, która stała się zaczątkiem słynnego zbioru jego syna Mariana (zob. np. M. Gumowski, *Zbiór M. Frankiewicza z Poznania*, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne 13, 1930, s. 98-100; J. Olejniczak, *Towarzystwo Numizmatyczne w Poznaniu*, w: *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. II, cz. 2, Warszawa 1994, s. 121).

Z drugiej strony liczne luki i błędy występujące szczególnie w pierwszej części pracy wymagają korekty, poniżej wymienię jedynie najistotniejsze kwestie wymagające uzupełnienia:

1) W rozdziale I, pt. „Okres małopolski”

Autor pominął istotne informacje dotyczące rodziny Gumowskich zawarte w książce Jerzego Żywickiego dotyczącej brata Mariana Gumowskiego pt. *Jana Gumowskiego motywy polskie. Studium o tekach litograficznych*, Lublin 2003 (szczególnie dotyczy to rozdziału pt. „Rodzina artysty”, s. 27-36).

Na s. 21 Autor podaje, że M. Gumowski „był najstarszym synem Franciszka Gumowskiego i Katarzyny Stehr”. Wystarczy dobrze przyjrzeć się podanemu na s. 22 skanowi z księgi chrztów parafii w Krościenku, by stwierdzić, że matka M. Gumowskiego miała na imię Józefa.

Na s. 31 Autor podaje, że: „Pod jego kierunkiem napłynęły do Muzeum liczne zbiory” – tamże, przyp. 148: „Należące m.in. do ... Dąbczańskich...” – ściślej ujmując chodzi tutaj o zbiory lwowskiej kolekcjonerki Heleny Dąbczańskiej (1863-1956).

Na s. 34-36 G. Trafalski opisuje monachijskie studia M. Gumowskiego w latach 1902-1903, jednak czyni to w tak nieprecyzyjny i chaotyczny sposób, że czytelnik nawet nie wie, co wówczas M. Gumowski studiował. Wystarczy jednak zajrzeć do dostępnego online, a niewykorzystanego przez Autora *Amtliches Verzeichnis des Personals der Lehrer, Beamten und Studierenden an der königlich bayerischen Ludwig-Maximilians-Universität zu München - Winter-Semester 1902/1903* oraz *Sommer-Semester 1903*, by się dowiedzieć, że w semestrze zimowym roku akademickiego 1902/1903 M. Gumowski studiował filozofię, zaś w semestrze letnim historię sztuki, w Monachium mieszkał przy Kaulbachstr. 88/1 (zachowała się kartoteka mieszkańców Monachium, tzw. Einwohnermeldekarteien, warto ją sprawdzić, zob. Stadtarchiv München), zaś jako miejsce zamieszkania w Polsce podał Grzegórzki. Zresztą w tym przypadku niewątpliwie należałoby też przeprowadzić kwerendę w archiwum Ludwig-Maximilians-Universität w Monachium i uzupełnić pracę o informacje z niej wynikające. Akta studenta M. Gumowskiego mogłyby odsłonić motywacje, które nim kierowały przy podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu studiów w Monachium. Moglibyśmy się dowiedzieć, z których przedmiotów zdawał egzaminy i jakie oceny uzyskał.

2) W rozdziale II, pt. „Okres wielkopolski”

Brakuje tutaj istotnych informacji związanych z tzw. okresem poznańskim i sprawowaniem przez M. Gumowskiego funkcji dyrektora Muzeum Wielkopolskiego, dotyczy to m.in.:

- starań Nikodema Pajzderskiego o stanowiska dyrektora poznańskiego muzeum w 1919 r. (zob. T. Grabski, *Muzeum Wielkopolskie pod pieczę dr. Nikodema Pajzderskiego*), tu pojawia się pytanie, jaki miało to wpływ na dalsze relacje Gumowskiego z Pajzderskim?

- wątpliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, co do kwalifikacji M. Gumowskiego i w konsekwencji zwlekaniu przez półtora roku z wydaniem zgody na mianowanie go na stanowisko dyrektora Muzeum Wielkopolskiego (archiwum MNP tutaj kwerenda wymaga szczególnie uzupełnienia, zwłaszcza, że Autor cytuje jedynie sygnatury jednostek archiwalnych przywoływanych w pracach T. Grabskiego, co nie wyczerpuje tematu)
- wyjaśnienia przyczyny odejścia N. Pajzderskiego z Muzeum Wielkopolskiego w 1924 r. (był to narastający przez lata konflikt z M. Gumowskim na tle kompetencyjnym, zob. archiwum MNP, dalej cyt. MNP)
- wyjaśnienia podłoża konfliktu M. Gumowskiego z Komisją Muzealną w kwestii zamiany obrazów Maxa Slevogta, Fritza Uhdego i Wilhelma Trübnera [zresztą G. Trafalski błędnie przytoczył za artykułem B. Juskiewicz nazwiska dwóch ostatnich – s. 69, przyp. 38] na kartony Jana Matejki do polichromii kościoła Mariackiego w Krakowie; sprawa ta była szeroko omawiana na łamach prasy lokalnej (dane na temat tych publikacji, z wyłączeniem krytycznych wobec M. Gumowskiego, można znaleźć w „Roczniku” Muzeum Wielkopolskiego) oprócz tego warto zapoznać się z argumentami polemicznymi wysuwanymi w tej kwestii przez członków Komisji Muzealnej Henryka Jackowskiego-Nostitza i Stefana Cybichowskiego, np. „Dziennik Poznański” z 17 stycznia 1923 r.
- sprawy oskarżeń w stosunku do M. Gumowskiego o to, że wpuszczał do magazynów muzealnych „bez wiedzy kierownika galerii zawodowych handlarzy obrazów i omawiał z nimi transakcje” (T. Grabski, *Muzeum Wielkopolskie*, s. 221-222); chodziło tutaj m. in. o wyjątkową zażyłość M. Gumowskiego z wątpliwej reputacji antykwariuszem Tadeuszem Wierzejskim ze Lwowa¹, który doprowadził do w.w. transakcji, a następnie nielegalnie wywiózł do Niemiec wspomniane obrazy Slevogta, Uhdego i Trübnera (było prowadzone w tej sprawie dochodzenie); informacje na ten temat można znaleźć m. in. w niewykorzystanej przez G. Trafalskiego dokumentacji Muzeum Wielkopolskiego (np. MNP, sygn. 1218)
- polemiki M. Gumowskiego z ks. Szczęsnym Dettloffem na łamach „Przeglądu Warszawskiego”, w której pojawiają się istotne informacje na temat zawieszenia członkostwa M. Gumowskiego w Radzie Sztuki oraz podważające kompetencje M. Gumowskiego w kwestiach muzealnictwa („...w zarządzie tego towarzystwa zasiadają fachowcy, a nie numizmatycy, czy historycy starożytni” – Przegląd Warszawski 1923, nr 16, s. 147; na ten temat również MNP, sygn. 1218)
- szcątkowo opisanej przez G. Trafalskiego działalności wystawienniczej Muzeum Wielkopolskiego (więcej na ten temat można się dowiedzieć np. z książki J. Mulczyńskiego, *Życie artystyczne w Poznaniu w latach 1919-1939. Instytucje, salony, wystawy*, Poznań 2019 – też nie przywoływanej przez Autora); należałoby dokładnie przeanalizować poszczególne tomy „Rocznika” Muzeum Wielkopolskiego, gdzie znajdziemy m. in. informację, że 1921 r. Muzeum Wielkopolskie zorganizowało wystawę „autografów i pieczęci ze zbiorów Dr. Kierskiego i Dr. Gumowskiego” (to niezwykle ciekawy wątek zupełnie pominięty w pracy G. Trafalskiego); tam też zamieszczono informacje na temat terminów podróży służbowych Gumowskiego (m. in. z polecenia MSZ do Charkowa² i Moskwy)
- nie została przeanalizowana polityka zakupów i darów (również od M. Gumowskiego, bo takowe były, o czym nie wspomina G. Trafalski) dla Muzeum Wielkopolskiego, na którą niewątpliwie jako Dyrektor tej instytucji miał on wpływ; ponadto z literatury przedmiotu wiadomo, że np. w 1922 r. Helena Dąbcańska podarowała Muzeum Wielkopolskiemu m. in. 40 wachlarzy i innych przedmiotów sztuki użytkowej (I. Gruchała, *W oczekiwaniu na Niepodległą – kolekcjonerstwo Heleny Dąbcańskiej*, Z Badań nad Książką i Księgozbiorami

¹ Nie należy się sugerować ostatnio ukazującymi się publikacjami, w których jest on nazwany „mecenase” i „dobrodziejem” polskich muzeów.

² Por. O. Kalugin, *Zbiór numizmatyczny Uniwersytetu Charkowskiego: krótkie wprowadzenie do historii strat*, w: *Utracone kolekcje numizmatyczne*, Warszawa 2019, s. 48n.

Historycznymi 2019), co mogło wynikać z osobistych kontaktów Dąbczańskiej z M. Gumowskim, których ślady znajdziemy w niewuwzględnionej w pracy korespondencji (w Ossolineum); informacje na temat nabytków Muzeum Wielkopolskiego znajdują się też w „Roczniku” Muzeum Wielkopolskiego i doskonale zachowanych księgach nabytków tegoż muzeum (archiwum MNP); brakuje również w pracy informacji, które przytacza A. Murawska (*Rozwój, regres czy stagnacja?*) na temat polityki zakupów do Działu Monet i Medali oraz opinii wydawanych przez M. Gumowskiego w kwestii otrzymywanych przez Muzeum Wielkopolskie ofert kupna numizmatów, zresztą A. Murawska (s. 39-40) słusznie zadaje pytanie „dlaczego w muzeum, w którym dokonywano polonizacji ekspozycji, nie tylko nie rozbudowano, ale wręcz zlikwidowano istniejącą dawniej stałą prezentację polskich monet i medali, nie kontynuowano aktywnego pozyskiwania drogą zakupów aukcyjnych polskich numizmatów ... braku jasno sformułowanej i realizowanej polityki powiększania zbiorów nie wyjaśnia skromność funduszy ... zwłaszcza, że nie wahano się wydatkować rokrocznie znacznych sum na numizmatyczną literaturę, także drogą - zagraniczną”? Kwestie te dość istotne i sugestywne, niestety pozostają poza zainteresowaniem i dociekaniem pracy G. Trafalskiego. Dziwi to tym bardziej, że na s. 152 pracy opisując sprawę odnalezionego w 1927 r. skarbu z Zagórzyna Autor podał, że „Gumowski mógł znać sprawę skarbu z pierwszej ręki. Pewne tropy wskazują, że przynajmniej uczestniczył on w sprzedaży (podając się za pośrednika) części numizmatów pochodzących z tego wykopaliska” (więcej istotnych szczegółów i inne spojrzenie niż zreferowane przez G. Trafalskiego znajdziemy w pracy A. Bursche, *Złote medaliony*, s. 59-60, szczególnie s. 59, przyp. 77). W świetle przytoczonych informacji sprawa braku pozyskiwania obiektów numizmatycznych do zbiorów Muzeum Wielkopolskiego wygląda co najmniej dwuznacznie. Co ciekawe, w jednym z ustępów (s. 175) Autor uznaje M. Gumowskiego za „numizmatyka, muzealnika, kolekcjonera, handlarza” [podkreślenie E.S.] z nieznanymi powodów nie uzasadniając, ani też nie rozwijając bliżej tej myśli.

Warto ponadto nadmienić, że na s. 67 omawianej pracy znalazła się następująca informacja: „Marian Gumowski sprawdzał się również jako wyśmienity manager utrzymując stały kontakt z artystami i kolekcjonerami, którzy chętnie przekazywali swoje zbiory na rzecz Muzeum” i w odniesieniu do tego zdania w przyp. 24 znalazła się informacja, że „wśród osób, które przekazały swoje zbiory na rzecz Muzeum Wielkopolskiego należy wymienić m. in. Romana Janta-Polczyńskiego, Zygmunta Rosińskiego”. Oba wymienione nabytki były depozytami, które jeszcze za rządów M. Gumowskiego po części zostały wycofane. Dokładny spis zakupów, darów (m. in. Schwanitz-Szwantowskich z Krakowa), nabytków i depozytów Galerii Malarstwa Polskiego MW znajduje się w katalogu zbiorów pt. *Malarstwo polskie 1766-1945*, opr. D. Suchocka, Poznań 2005 (szczególnie s. 9-12). Polityka nabytków do zbiorów graficznych została opisana przez E. Kamińską w: *Polskie kolekcjonerstwo grafiki i rysunku*, Warszawa 1980. Nie sposób też pominąć informacji o przekazanej przez Leona Wyczółkowskiego w zamian za majątek Gościeradz, bezcennej kolekcji tkanin orientalnych (bliżej na ten temat T. Grabski, *Działalność dra Mariana Gumowskiego*), działo się to w 1922 r., zatem to był to niewątpliwy sukces M. Gumowskiego jako dyrektora MW. Do osiągnięć M. Gumowskiego należy również zaliczyć wykupienie w 1930 r. złożonych w depozyt jeszcze przed I wojną w poznańskim Kaiser Friedrich Museum arcydzieł malarstwa europejskiego z kolekcji Karla Wesendonka z Berlina (wspomina o tym T. Grabski, *Marian Gumowski – dyrektor Muzeum Wielkopolskiego*, s. 103-104). Z kolei do porażek na tym polu należałoby zaliczyć fiasko starań o odzyskanie z Kaiser-Friedrich-Museum w Berlinie pochodzącej z Galerii Atanazego Raczyńskiego *Madonny wśród lilii* S. Botticellego (tzw. Tondo Raczyński).

Jeśli chodzi o postępowanie dyscyplinarne względem M. Gumowskiego na Uniwersytecie Poznańskim (s. 74-75), to G. Trafalski nie zauważył, iż istnieje związek pomiędzy konfliktem

M. Gumowskiego z Komisją Muzealną, której członkiem był Zygmunt Zakrzewski, a wystosowanym przez niego w 1927 r. „donosem” na M. Gumowskiego do Dziekana Wydziału Humanistycznego UP. Zresztą bardzo zastanawiający jest fakt, że M. Gumowski nie wziął udziału w odbywającym się w Poznaniu w czerwcu 1929 r. Drugim zjeździe Numizmatyków i Medalografów polskich, którego wiceprzewodniczącym był właśnie Zygmunt Zakrzewski, który wówczas wygłosił mocno polemizujący z tezami M. Gumowskiego referat pt. „Mennictwo polskie za Bolesława Chrobrego” (zob. *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Numizmatyków i Medalografów polskich w Poznaniu 3 i 4 czerwca 1929, Poznań 1930*). Na ten temat praca G. Trafalskiego milczy, tak jak w innej kwestii... W lutym 1920 r. w gabinecie M. Gumowskiego w Muzeum Wielkopolskim odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Numizmatycznego w Poznaniu, wówczas na Prezesa Zarządu wybrano Henryka Mańkowskiego, na sekretarza Zygmunta Zakrzewskiego, wiceprezesem mianowano ks. Edmunda Majkowskiego, zaś skarbnikiem M. Gumowskiego. Dobrze widać, że po śmierci H. Mańkowskiego (1924 r.) nastąpiły roszady personalne w Towarzystwie (por. J. Olejniczak, *Towarzystwo Numizmatyczne w Poznaniu*, s. 120-123), M. Gumowski przestał się w nim udzielać, a nawet odnosił się do niego z nieskrywaną niechęcią, albowiem w 1926 r. napisał: „Towarzystwo Numizmatyczne tutejsze, ani nie wydaje czasopisma, ani nie ma monet na sprzedaż i w ogóle o jego pracach nic nie umiem powiedzieć” (cyt. za: A. Murawska, *Rozwój, regres czy stagnacja?*, s. 33). Co było przyczyną, jak się wydaje, odejścia M. Gumowskiego z Towarzystwa Numizmatycznego, jakie były okoliczności tej sprawy? Kwestie te oczywiście wymagają pogłębienia i uzupełnienia, tym bardziej, że w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu znajduje się częściowa dokumentacja Towarzystwa (Akta prowadzone przez ks. E. Majkowskiego, wyłączone z jego spuścizny).

Jeśli G. Trafalski przeprowadził kwerendę w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, to nasuwa się jednoznaczne pytanie, czego dotyczą nie uwzględnione w pracy obszerne liczące 224 karty akta pod sygn. BK 9989 o intrygującym tytule „Akta dot. procesu z p. Marianem Gumowskim, likwidacja za obraz Tycjana, 1928-1939”, podobnie jak BK 8803: „Sprawa dra Gumowskiego” 107 kart. G. Trafalski nie opisuje tej sprawy, a nie mogła być przecież tuzinkowa. Zresztą tak na marginesie, Autor tylko raz przywołuje akta z archiwum BK PAN i to nie zaznaczając, że chodzi o księgę nabytków, cytując ją z błędną sygnaturą (zob. s. 88, przyp. 159 – zamiast: „sygn. XIX, k. 460” winno być: sygn. AB 164, k. 460).

3) Największe zastrzeżenia można mieć do rozdz. III pt. „Wojenna tułaczka Mariana Gumowskiego”. Ten liczący zaledwie cztery strony rozdział powinien być właściwie napisany od nowa i tu należy podkreślić, że nawet dotychczasowa literatura przedmiotu przynosi więcej informacji na temat tego okresu w życiu M. Gumowskiego, a niżeli to, co zostało ujęte w rozprawie doktorskiej G. Trafalskiego. I tak w przypadku losów zbiorów numizmatycznych M. Gumowskiego podczas II wojny światowej G. Trafalski pisze (s. 97): „Pozostała część kolekcji została zarekwirowana przez Niemców w styczniu 1940 r. Została ona podzielona przechowywano ją w piwnicach Muzeum i Archiwum Rzeszy w Poznaniu”. Trudno zrozumieć tę zdawkowość Autora, skoro powołuje się on na artykuł W. Garbaczewskiego (*Zbiór numizmatyczny Mariana Gumowskiego w okresie okupacji niemieckiej 1939-1945*), gdzie szczegółowo zostały opisane działania władz niemieckich w tej kwestii, pozwolę sobie tylko przytoczyć kilka istotnych informacji z w.w. artykułu oraz z przekazów źródłowych które pomija G. Trafalski:

- akcja przejmowania zbiorów numizmatycznych M. Gumowskiego została zlecona w styczniu 1940 r. przez dyrektora Kaiser Friedrich Museum (dalej cyt. KFM) w Poznaniu, dr. Siegfrieda Rühle (co ważne medalografa i numizmatyka, w 1928 r. M. Gumowski opublikował krytyczną recenzję jego pracy doktorskiej o medalierstwie gdańskim, niewątpliwie panowie się znali, aż się prosi o pogłębienie tego wątku, ale tutaj znowu wracamy do braku w pracy tła społecznego, o którym już niejednokrotnie wspominałam)

- w połowie stycznia 1940 r. M. Gumowski został osadzony w poznańskim więzieniu gestapo, pozostając tam do marca „do dyspozycji SD” czyli Sicherheitsdienst (G. Trafalski natomiast pisze, s. 95 „Już w styczniu 1940 r. został aresztowany, a 15 marca 1940 r. musiał opuścić majątek”, ten brak dociekliwości aż razi, ponieważ należałoby się zastanowić w jakich okolicznościach osadzono i zwolniono M. Gumowskiego, czy zachowały się jakiegokolwiek akta więzienne?

- 20 stycznia 1940 r. został sporządzony spis obiektów muzealnych znajdujących się w majątku M. Gumowskiego w Dębowcu (oryg. Archiwum MNP, sygn. 5825), tych akt w pracy nie wykorzystano

- majątek w Dębowcu, podobnie jak zbiory M. Gumowskiego w lutym 1940 r. przejął Urząd Powierniczy w Poznaniu (Treuhandstelle Posen), którego kierownikiem w owym czasie był archeolog, prof. Hans Schleif (Generaltreuhänder für die Sicherstellung des deutschen Kulturgutes in den ehemals polnischen Gebieten)

- 27 kwietnia 1940 r. dokonano spisu zdeponowanej w KFM w Poznaniu, zaś pozostającej nadal własnością Treuhandstelle Posen kolekcji numizmatycznej M. Gumowskiego (oryg. j.w.).

Więcej szczegółów na temat dalszych losów kolekcji znajduje się w artykule W. Garbaczewskiego, który należałoby uzupełnić o przekazy znajdujące się w aktach AP Poznań, Gausippenamt Posen, sygn. 64 – Korespondencja w sprawie księgozbioru i zbiorów heraldyczno-sfragistycznych dr. Gumowskiego, 1940-1941 – (dostępne online), jak też AP Poznań, Urząd Powierniczy w Poznaniu, sygn. 2497 (Gumowski Marian /Kulturgut/, Dembowice, Kreis Gnesen, 1943 r.) oraz Bundesarchiv Berlin, NS 21 Forschungs- und Lehrgemeinschaft „Das Ahnenerbe”, sygn. 1442 – zawiera m. in. „Sicherstellung von beschlagnahmten Sammlungen aus dem Besitz Gumowskis, 1940”. Pierwsza z wymienionych jednostek archiwalnych zawiera niemalże rozpaczliwy list M. Gumowskiego pisany z Targowisk w maju 1940 r. (odbiorca nie jest znany z imienia i nazwiska, ale został określony w kolejnym piśmie – k. 3 – mianem „heraldischer Freund”), w którym nadawca stwierdził, że: „Ich konnte kein Buch mitnemen und kam hier in ganz andere Verhältnisse in eine Gegend wo keine wissenschaftliche Bibliothek existiert, keine Archive vorhanden ist“ oraz dalej „Von unserer recht verdienten Pension hab ich seit 9 Monaten keinen Pfennig gesehen“ (pisownia oryginalna). Tego typu informacje nie powinny uchodzić uwadze Autora, albowiem w dobitny sposób ukazują sposób, w jaki M. Gumowski próbował sobie radzić w obliczu skrajnie niekorzystnej sytuacji życiowej, jak szukał pomocy i poparcia wśród przedstawicieli niemieckiego środowiska naukowego. Z kolei we wspomnianych wyżej aktach Urzędu Powierniczego w Poznaniu (sygn. 2497) znajdują się niezwykle cenne informacje na temat skonfiskowanych z majątku w Dębowcu zbiorów Gumowskiego, które ostatecznie trafiły do KFM w Poznaniu. Ze sporządzonego w maju 1943 r. spisu wynika, że było to łącznie 9 skrzyń oraz dwie szafy na numizmaty. Ich zawartość została dość dokładnie opisana, dlatego wiadomo, że znajdowały się tam m. in. XVI-wieczne obrazy mistrzów holenderskich, kolekcja japońskich i chińskich naczyń z brązu, kobierce, kolekcja ekslibrisów (cała skrzynia), pokaźna kolekcja gipsowych odlewów monet i medali, metalowe odlewy pieczęci, tłoki pieczętno, przeszło 400 lakowych odcisków pieczętnych, jak też część naukowego księgozbioru, głównie o tematyce numizmatycznej. Warto przy okazji zaznaczyć, że G. Trafalski podaje (s. 212), że M. Gumowski „nigdy nie tworzył prywatnej kolekcji odlewów pieczętnych rozumiejąc, że zbiory te posiadając ogromną wartość edukacyjną uważał, że ich miejsce jest przede wszystkim w ważnych ośrodkach naukowych”. Powyższy pogląd z pewnością wymaga weryfikacji, zarówno na poziomie źródeł, jak i literatury³. Z drugiej

³ O odlewach pieczęci w zbiorach M. Gumowskiego wspominają: W. Fabijański, *Odlewy metalowe pieczęci w zbiorze sfragistycznym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (Katalog)*, Wrocław 1999, s. 5-11; W. Garbaczewski, *Zbiór numizmatyczny Mariana Gumowskiego*, s. 43.

strony opisując losy biblioteki naukowej M. Gumowskiego podczas II wojny światowej, G. Trafalski podaje (s. 97), powołując się wyłącznie na „Wspomnienia numizmatyka” (s. 97, przyp. 19), że „Zbiory pieczęci i biblioteka sfragistyczna spłonęły w poznańskim archiwum, biblioteka została wysłana do składnicy urządzonej w kościele św. Michała w Poznaniu, gdzie książki zostały strawione przez ogień” i tutaj niestety, po raz kolejny Autor nie wykazał się dociekliwością, albowiem już Jan Baumgart (*Polityka niemieckich władz okupacyjnych wobec księgozbiorów w Wielkopolsce*, w: tegoż, *Bibliotekarstwo, Biblioteki, Bibliotekarze, wybór prac*, Warszawa 1983), podawał, że: „dyrektor Muzeum Fryderyka - - dr Siegfried Rühle - - samowolnie zabrał też prywatną bibliotekę dra Mariana Gumowskiego, b. Dyrektora Muzeum Wielkopolskiego, wcielając ją do Kaiser Friedrich Museum”. Podobno tylko wybraną część biblioteki M. Gumowski przesłał do Poznania, a to co zostało w Dębowcu, reprezentujący Kaiser Friedrich Museum prof. Ernst Petersen „sicherte - - und veranlaßte den Abtransport der noch verbliebenden wertvollen Bücher; der Rest an Büchern und Zeitschriften wurde als Altpapier zum Einstampfen verkauft” (zob. AP Poznań, Gausippenamt Posen, sygn. 64, s. 10). Znajduje to zresztą potwierdzenie w słowach M. Gumowskiego, który w maju 1940 r. pisał, że „Der andere grössere Theil meiner Bibliothek ist noch am Landgute Dembowiec geblieben samt allen Möbeln und Inventar und ist jetzt in den Händen eines Balten“ (pisownia oryginalna, cyt. j.w., s. 2). Wątek ten niewątpliwie należałoby sprawdzić poprzez kwerendę w zbiorach Biblioteki Muzeum Narodowego w Poznaniu oraz w archiwum wspomnianej instytucji

Na s. 95: G. Trafalski pisze: „W ten sposób rozpoczęła się wojenna tułaczka. Pierwszym jej etapem był obóz koncentracyjny w Gnieźnie”, tutaj po raz kolejny raz brak weryfikacji wiarygodności informacji podanych we „Wspomnieniach numizmatyka” – w owym czasie w Gnieźnie znajdował się obóz przesiedleńczy, bliżej na ten temat, zob. *Niemiecki obóz przesiedleńczy w Gnieźnie w latach 1939-1940*, red. Z. Cz. Wartel, Gniezno 2003? Lista transportowa z w.w. obozu, na której powinny znajdować się dane dotyczące deportacji M. Gumowskiego i jego rodziny znajduje się w Archiwum Państwowym w Łodzi, Zesp. Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu Oddział w Łodzi, sygn. 37-3 (przypuszczam, że dotarcie do tych akt nie stanowiłoby dla G. Trafalskiego najmniejszego problemu).

Na s. 96-97 G. Trafalski podaje, że w 1945 r. w Lublinie M. Gumowski „wszedł w kontakty z przedstawicielami Rządu Tymczasowego. Według wspomnień badaczka te relacje zdecydowały o nominowaniu go na dyrektora Muzeum Wielkopolskiego. Z Lublina do Poznania M. Gumowski wrócił samolotem. Podstawowym zadaniem jakie sobie postawił M. Gumowski było zabezpieczenie kolekcji która była rozproszona między różnymi instytucjami”. W tym miejscu aż się prosi o bliższe zbadanie sprawy poprzez kwerendę w aktach Instytutu Pamięci Narodowej. Kto wówczas wsparł tak mocno Gumowskiego, że niemalże na złamanie karku gnał do Poznania, dlaczego, po co? Czyżby chodziło jedynie o prywatne zbiory? Zresztą z pracy G. Trafalskiego nie dowiemy się nawet jak długo Gumowski pozostał w 1945 r. na stanowisku dyrektora Muzeum Wielkopolskiego, sprawę tę szczegółowo wyjaśnia T. Grabski w znanym G. Trafalskiemu artykule (*Działalność dra Mariana Gumowskiego w Poznaniu...*). Jeszcze jedna uwaga, skoro Gumowski twierdził, że z nominacją Rządu Tymczasowego przyjechał do Poznania z Lublina, to należałoby się zastanowić nad wiarygodnością tej informacji, albowiem Rząd Tymczasowy z końcem stycznia 1945 r. przeniósł się do Warszawy, zaś wyzwolenie Poznania spod niemieckiej okupacji miało miejsce 24 lutego 1945 r.

Wedle deklaracji G. Trafalskiego (s. 14) znane są mu informacje zawarte w 45 listach do i od M. Gumowskiego z okresu II wojny światowej. Niestety nie przełożyło się to na treść niniejszego rozdziału, w którym brakuje wręcz jakichkolwiek śladów wykorzystania przez Autora wspomnianych źródeł.

Odniesienie się do zaprezentowanych przez Autora w pracy umiejętności warsztatowych i badawczych

Prowadzenie badań biograficznych, to zadanie, które często osobom postronnym wydaje się zajęciem nieskomplikowanym, nie wymagającym szczególnych umiejętności warsztatowych i badawczych. Jak mylnie może być to twierdzenie, przekonał się już nie jeden mniej doświadczony adept historii. Szczególnie w przypadku tzw. świeżych biografii jesteśmy zmuszeni do dokonywania trudnych wyborów zwłaszcza w kwestiach związanych z życiem prywatnym badanej postaci, czy niepochlebnyymi, szkalującymi opiniami na jej temat. Niejednokrotnie mniej wprawni naukowcy mogą nieświadomie bezkrytycznie przejmować informacje od tzw. świadków historii. O tym wszystkim w teorii wiadomo już od dawna, ale trzeba niemałego doświadczenia badawczego, aby nie polec na próbie zmierzenia się z biografią, zwłaszcza postaci tak intensywnie działającej na polu nauki, cieszącej się długim życiem, uznawanej za niemalże pomnikową. Mając na uwadze te wszystkie uwarunkowania należałoby się zastanowić nad wartością naukową pracy G. Trafalskiego. Jak wyżej wspomniałam pierwsza część pracy - biograficzna - nie spełnia wymogów stawianych pracom naukowym, gdyż Autor nie zebrał i nie usystematyzował informacji znanych dotychczasowej literaturze przedmiotu, w związku z tym zawiera ona liczne luki i nieściśłości. W konsekwencji brakuje w niej wyników samodzielnych badań, czy analiz, bo takowe mogłyby być dopiero po zapoznaniu się chociażby ze stanem badań, nie mówiąc już o pogłębionych kwerendach źródłowych. Przez tę część pracy przebija wręcz niezrozumiała skrótowość i pośpiech, Autor w widoczny sposób nie panuje nad materiałem, można niekiedy odnieść wrażenie, że jest to materia, którą G. Trafalski opisuje jakby na siłę z czysto naukowego obowiązku, brak tu chociażby, zdawałoby się, że naturalnej w takich przypadkach, pasji badawczej.

Natomiast jeśli chodzi o drugą część pracy, to moim zdaniem wypada ona nieco lepiej, chociaż i tutaj Autor nie uniknął potknięć, będących być może efektem rozległości analizowanego materiału. Generalnie ustalenia w tej kwestii powinny bazować na recenzjach, polemikach, dorobku literatury przedmiotu oraz badaniach własnych Autora. Jak trudne jest to zadanie, niech uświadomi nam jedynie nam fakt, że na dobrą sprawę G. Trafalski musiałby w swojej praktyce naukowej posiadać niemałe doświadczenie badawcze z zakresu numizmatyki, sfragistyki, heraldyki, historii sztuki i muzealnictwa. Z drugiej strony nie sposób tego wymagać od kogoś, kto znajduje się na początku drogi naukowej. Co zatem pozostało G. Trafalskiemu? Właściwie był on zmuszony oprzeć się na ustaleniach literatury przedmiotu. Gdyby zrobił to dokładnie i sumiennie, nie można byłoby mieć do tej części pracy tak poważnych zastrzeżeń, niestety niejednokrotnie na tych rozdziałach kładzie się cieniem dość charakterystyczna cecha całej rozprawy, tj. nonszalancki stosunek do źródeł i literatury przedmiotu, które zostały wykorzystane w pracy w dość przypadkowy i niepełny sposób. Dlatego tak łatwo dostrzec błędy, które popełnił G. Trafalski, jest wiele takich miejsc, w których czytelnik może przeżyć niemałe rozczarowanie pracą, i tak dla przykładu podam, że w rozdziale VI, pt. „Dorobek sfragistyczny Mariana Gumowskiego” podrozdział „Warsztat naukowy sfragistyka” (s. 208-209) należałoby uwzględnić, że:

- M. Gumowski korzystał z odlewów z Muzeum (Narodowego) w Szczecinie, nie zaś jak podaje Autor z Archiwum Państwowego w Szczecinie (s. 208); dokumenty, które przed wojną znajdowały się w Staatsarchiv Stettin zaginęły po 1942 r. (m. in. dokument rady miejskiej Szczecina z 2 stycznia 1333 r., przy którym wisiała najstarsza pieczęć miasta, Pomm. Urk. Buch, t. VIII, nr 5051), można jedynie domniemywać, że M. Gumowski wykorzystał odlewy znajdujące się w zbiorach tego archiwum (zob. *Najstarsze pieczęcie*, s. 117, nr 204 - „pieczęć taką znalazłem w archiwum szczecińskim”). Uwag tych bym nie napisała gdyby G. Trafalski z należytą starannością wykorzystał artykuł A. Gut (*Heraldyka i sfragistyka zachodniopomorska w badaniach Mariana Gumowskiego*, Rocznik Polskiego

Towarzystwa Heraldycznego 12, 2013), na którą zresztą kilkakrotnie powołuje się w pracy, ponieważ na s. 154 znalazłby informację, że: „Gumowski nie dokonał właściwie żadnej systematycznej kwerendy w zespołach archiwalnych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Szczecinie”.

- M. Gumowski nie przeprowadzał też kwerend w Geheimes Staatsarchiv w Berlinie, np. powołując się na pieczęć sekretną Strzelec Krajeńskich (*Najstarsze pieczęcie miast polskich*, s. 209, nr 422) przywołuje dokument z 1348 r. „w archiwum berlińskim” w rzeczywistości oryginał tego dokumentu przed 1945 r. znajdował się w archiwum miejskim w Chojnie (Stadtarchiv Königsberg/Neumark, dok. nr 49), jako ostatni widział go Otto Hupp, zaś w berlińskim archiwum (obecnie GStA PK) w materiałach po O. Huppie znajduje się jej odlew (GStA PK, VIII. HA Sammlungen I, 9, Heft 24)

- tę samą uwagę można odnieść do kwerend w archiwum królewieckim (Staatsarchiv Königsberg/Preußen, zob. s. 208), np. M. Gumowski podaje (*Najstarsze pieczęcie*, s. 132, nr 237), że pieczęć sekretna Lipian „znajduje się przy dokumencie z 1376 r. w archiwum królewieckim”, jest to jednak brzemienne w skutki pomyłka, gdyż rzeczona pieczęć przed 1945 r. znajdowała się w Stadtarchiv Königsberg/Neumark (dok. nr 110), czyli w archiwum miasta noszącego obecnie nazwę Chojna, które do 1945 r. znajdowało się w Nowej Marchii, a nie w Prusach

- M. Gumowski korzystał z informacji z archiwum wiedeńskiego (nie jak podaje G. Trafalski Austriackiego Archiwum Państwowego lecz z Deutschordenszentralarchiv Wien) cytując je za literaturą (J. Schultze, *Die Brandenburgischen Städtiesel*, s. 73), np. w przypadku pieczęci Kalisza Pom. (*Najstarsze pieczęcie*, s. 103, nr 171), kompilując te informacje ze znanymi mu odlewami z Muzeum Narodowego w Szczecinie, zob. Muzeum Narodowe w Szczecinie, Kolekcja Odlewów, sygn. MNS – N III – 555.

Zatem widać, że o wartości rozważań G. Trafalskiego w kwestiach warsztatu naukowego M. Gumowskiego zdecydował stopień wykorzystania dorobku dotychczasowej historiografii. Jak zwodnicze mogą być wnioski, do których doszedł Autor w przypadku braku lub niedostatecznego wykorzystania literatury przedmiotu, doskonale widać chociażby na przykładzie poszukiwań dokumentu rady miejskiej Dobiegniewu z 1404 r. powziętych w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wlkp. (s. 209, przyp. 120). G. Trafalski opierając się na informacji podanej przez M. Gumowskiego (*Najstarsze pieczęcie*, s. 63, nr 75) uznał, że przeprowadził on kwerendę w archiwum miejskim w Dobiegniewie (s. 209). Nic bardziej mylnego, otóż z literatury przedmiotu od lat wiadomo (E. Rymar, *Początki i herb miasta Dobiegniewa*, Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 13, 2006, s. 51; E. Syska, Kilka uwag o najstarszych pieczęciach rady miejskiej Dobiegniewa, w: *Historyczna Nowa Marchia w historiografii, kulturze, sztuce i architekturze – wczoraj, dzisiaj i jutro*, Szczecin 2017, s. 263), że Gumowski posiłkował się w tej kwestii informacjami zaczerpniętymi od G. v. Pettenegga (*Sphragistische Mitteilungen von Deutsch-Ordens Centralarchiv*, Wien 1884, s. 39, rys. 86), który wspomniany dokument widział w Deutschordenszentralarchiv we Wiedniu. Nie chodzi mi tutaj, o wyławianie takich mniej lub bardziej ważnych „drobnostek” lecz o podkreślenie z jak trudnym zadaniem badawczym zderzył się G. Trafalski. Z drugiej strony Autor nie podaje, że M. Gumowski przeprowadził m. in. kwerendę w przechowywanych w Bibliotece Kórnickiej zbiorach rysunków Kajetana Wincentego Kielisińskiego (np. pieczęć Krosna, zob. *Najstarsze pieczęcie*, s. 125, nr 220, por. *Album rysunków pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk*, wyd. P. Pokora, Kórnik 2013, s. 138, sygn. Ao III 248). To wszystko sprawia, że do wniosków i ustaleń podanych w pracy G. Trafalskiego należy podchodzić z jak największą ostrożnością.

Ponieważ widać, że G. Trafalski podjął niemały wysiłek (m. in. deklarowany rozległy zakres kwerend, różnorodność wykorzystanych źródeł), który jednak nie przełożył się na efekt finalny, czyli treść zaprezentowanej pracy, stad też muszę uznać, że na obecnym etapie

opracowania faktografii i oceny/wartościowania zagadnień związanych z biografią (naukową) M. Gumowskiego praca pt. „Marian Gumowski (1881-1974). Biografia naukowa” powinna zostać uzupełniona i poprawiona, a następnie ponownie przedstawiona do obrony.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Em. Gydun'.